

Benedykt XVI

Niech Maryja kieruje naszymi krokami w nowym roku : audiencja generalna : (2 stycznia 2008 r.)

Salvatoris Mater 11/2, 281-283

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

i trudności przepelniające nasze serca. Ona, Dziewica Matka, ofiarowuje nam leżące w żłobie Dzieciątko jako nasza niezawodną nadzieję. Dlatego z pełną ufnością będziemy mogli na zakończenie *Tē Deum* zaśpiewać: «*In te, Domine, speravi: non confundar in aeternum* – Tobie Boże zaufałem, nie zawstydzę się na wieki!». Tak, Panie, w Tobie pokładamy nadzieję, teraz i zawsze; Ty jesteś naszą nadzieją. Amen!

COLLOQUIA CUM FIDELIBUS CORAM ADMISSIS

Audycja generalna
(2 stycznia 2008 r.)*

Niech Maryja kieruje naszymi krokami w nowym roku

[...] Wczoraj obchodziliśmy uroczyste święto Maryi – Bożej Rodzicielki. «Matka Boga», *Theotókos*, to tytuł, który oficjalnie został przyznany Maryi w V w., a dokładnie na Soborze Efeskim w 431 r., w kontekście żywych wówczas dyskusji na temat osoby Chrystusa, lecz w pobożności ludu chrześcijańskiego występował już od III w. Tytuł ten zwraca uwagę na fakt, że Chrystus jest Bogiem i rzeczywiście narodził się z Maryi jako człowiek; zachowano w ten sposób Jego jedność jako prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka. W istocie, choć dyskusja wydawała się dotyczyć Maryi, zasadniczo odnosiła się do Jej Syna. Niektórzy Ojcowie, chcąc obronić naukę o pełnym człowieczeństwie Jezusa, sugerowali określenie mniej radykalne: *Christotokos* – Matka Chrystusa, zamiast *Theotókos*. Słusznie jednak uznano to za zagrożenie dla nauki o pełnej jedności bóstwa i człowieczeństwa Chrystusa. Dlatego też po długiej dyskusji na Soborze Efeskim w 431 r., jak wspomniałem, uroczystie potwierdzono z jednej strony jedność dwóch natur, boskiej i ludzkiej, w osobie Syna Bożego (por. DS, n. 250), a z drugiej, zasadność przyznania Maryi Dziewicy tytułu *Theotókos* – Matka Boża (tamże, n. 251).

Po tym soborze nastąpił prawdziwy rozkwit pobożności maryjnej, wybudowano wiele kościołów poświęconych Matce Bożej. Wśród nich wyróżnia się bazylika Matki Bożej Większej tu w Rzymie. Nauka o Maryi, Matce Boga, została ponadto raz jeszcze potwierdzona przez Sobór Chalcedoński (451 r.), który orzekł, że Chrystus, «prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek (...) narodził się (...) z Maryi Dziewicy, Matki Bożej, dla nas i dla naszego zbawienia» (Dokumenty Soborów Powszechnych, Wyd. WAM, Kraków 2003, t. I, s. 223; DS, n. 301). Jak wiadomo, Sobór Watykański II w jednym z rozdziałów Konstytu-

* „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 2, 26-27.

cji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* – rozdziale ósmym – przedstawił nauczanie o Maryi, potwierdzając Jej boskie macierzyństwo. Rozdział ten nosi tytuł: «Błogosławiona Maryja Dziewica, Boża Rodzicielka, w misterium Chrystusa i Kościoła».

Tytuł «Boża Rodzicielka», tak ściśle związany ze świętami Bożego Narodzenia, jest zatem podstawowym tytułem, którym wspólnota wierzących od zawsze, moglibyśmy powiedzieć, czci Najświętszą Maryję Pannę. Dobrze wyraża on misję Maryi w dziejach zbawienia. Wszystkie inne tytuły przypisywane Maryi mają uzasadnienie w Jej byciu Matką Odkupiciela, stworzeniem ludzkim wybranym przez Boga do wypełnienia planu zbawienia, którego centralnym wydarzeniem jest wielka tajemnica wcielenia Słowa Bożego. W tych świątecznych dniach kontemplowaliśmy w szopce scenę narodzenia Chrystusa. Pośrodku widzimy Dziewicę Matkę, ukazującą Dzieciątka Jezus wszystkim, którzy przychodzą adorować Zbawiciela: pasterzom, ubogim mieszkańcom Betlejem, Mędrcom przybyłym ze Wschodu. Później, w święto Ofiarowania Pańskiego, które będziemy obchodzić 2 lutego, starzec Symeon i prorokini Anna będą adorowali Dzieciątka, które przyjmą z rąk Matki. W pobożności ludu chrześcijańskiego narodziny Jezusa i boskie macierzyństwo Maryi były zawsze traktowane jako dwa aspekty tej samej tajemnicy wcielenia Słowa Bożego, i dlatego Boże Narodzenie nigdy nie było postrzegane jako wydarzenie z przeszłości. Jesteśmy «współcześni» pasterzom, Mędrcom, Symeonowi i Annie, a gdy idziemy z nimi, przepelnia nas radość, bo Bóg zechciał być Bogiem z nami i ma On Matkę, która jest naszą Matką.

Z tytułu «Boża Rodzicielka» wynikają wszystkie pozostałe tytuły, którymi Kościół czci Maryję, ale ten jest najważniejszy. Pomyślmy o przywileju Niepokalanego Poczęcia, czyli o tym, że jest Ona wolna od grzechu już od swego poczęcia: Maryja została zachowana od wszelkiej skazy grzechu, ponieważ miała być Matką Odkupiciela. To samo dotyczy tytułu «Wniebowzięta»: nie mogła podlegać rozkładowi, będącemu skutkiem grzechu pierworodnego, ta, która zrodziła Zbawiciela. Wiemy, że wszystkie te przywileje nie zostały udzielone Maryi po to, aby Ją od nas oddzielić, lecz przeciwnie, aby Ją do nas przybliżyć. Dzięki temu bowiem, że jest w pełni z Bogiem, Niewiasta ta jest nam bardzo bliska i pomaga nam jako matka i siostra. Również jedyne i niepowtarzalne miejsce Maryi we wspólnocie wierzących wynika z Jej podstawowego powołania do bycia Matką Odkupiciela. I właśnie jako Matka Odkupiciela Maryja jest również Matką Mistycznego Ciała Chrystusa, którym jest Kościół. Słusznie zatem podczas Soboru Watykańskiego II, 21 listopada 1964 r., Paweł VI uroczystie nadał Maryi tytuł «Matki Kościoła».

Właśnie dlatego, że jest Matką Kościoła, Maryja Dziewica jest również Matką każdego z nas, członków Mistycznego Ciała Chrystusa. Z krzyża Jezus powierzył Matkę każdemu swemu uczniowi, a zarazem powierzył każdego swego ucznia miłości swej Matki. Ewangelista Jan kończy tę krótką i sugestywną opowieść słowami: «I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie» (por. J 19, 27). Tak tłumaczenie oddaje greckie słowa *èis tà idia*, które oznaczają: przyjął Ją do swej rzeczywistości, do swego życia. A zatem należy Ona do jego życia, ich życia wzajemnie się przenikają. I właśnie to przyjęcie Jej do swego życia (*èis tà idia*) jest zgodne z testamentem Pana. W najważniejszej chwili wypełniania swej

mesjańskiej misji Jezus pozostawia każdemu ze swych uczniów, niczym cenne dziedzictwo, swą Matkę, Maryję Pannę.

Drodzy bracia i siostry, w tych pierwszych dniach roku jesteśmy zachęceni, by uważnie rozważyć znaczenie obecności Maryi w życiu Kościoła i w naszym życiu osobistym. Zawierzajmy Jej siebie, aby kierowała naszymi krokami w tym nowym czasie, który Pan nam daje, i aby pomagała nam być prawdziwymi przyjaciółmi Jej Syna, a tym samym również odważnymi budowniczymi Jego królestwa w świecie, królestwa światła i prawdy. [...] Obyśmy w nowym roku, który rozpoczynamy pod znakiem Maryi Dziewicy, wyraźniej odczuwali Jej matczyną obecność i dzięki Jej opiece, podtrzymywani na duchu, mogli na nowo kontemplować oblicze Jej Syna Jezusa i bardziej zdecydowanie iść drogami dobra.

Audiencja generalna w Auli Pawła VI
(Watykan, 17 września 2008 r.)^{*}

Dziękuję gorąco Bogu za podróż do Francji

[...] Następnie udałem się do Lourdes, gdzie od razu dołączyłem do tysięcy wiernych przemierzających Drogę Jubileuszową, prowadzącą do miejsc związanych z życiem św. Bernadetty: do kościoła parafialnego z chrzcielnicą, gdzie przyjęła chrzest; do *Le Cachot*, gdzie mieszkała jako dziecko w wielkim ubóstwie; do Groty Massabielskiej, gdzie Dziewica ukazała się jej osiemnaście razy. Wieczorem uczestniczyłem w tradycyjnej procesji ze świecami, wspaniałej manifestacji wiary w Boga i nabożeństwa do Jego i naszej Matki. Lourdes jest prawdziwie miejscem światła, modlitwy, nadziei i nawrócenia, opierających się na skale miłości Bożej, której najważniejszym objawieniem był chwalebny Krzyż Chrystusa.

Szczęśliwie się złożyło, że w ubiegłą niedzielę przypadało liturgiczne święto Podwyższenia Krzyża Świętego, znaku nadziei *par excellence*, ponieważ jest on najwyższym świadectwem miłości. W Lourdes, w szkole Maryi, pierwszej i doskonałej uczennicy Ukrzyżowanego, pielgrzymi uczą się przyjmować krzyże swojego życia właśnie w świetle chwalebnego Krzyża Chrystusa. Gdy Maryja ukazała się Bernadecie w Grocie Massabielskiej, pierwszym gestem, jaki uczyniła, w milczeniu i bez słów, był właśnie znak krzyża. Bernadetta, naśladowując Ją drżącą ręką, również uczyniła znak krzyża. W ten sposób Matka Boża dokonała pierwszego wtajemniczenia w istotę chrześcijaństwa: znak krzyża to synteza naszej wiary, gdyż czyniąc go z czujnym sercem, wchodzimy w pełnię tajemnicy naszego zbawienia. W tym geście Matki Bożej zawiera się całe orędzie Lourdes! Bóg tak bardzo nas umiłował, że wydał za nas samego siebie: takie jest przesłanie Krzyża, «tajemnica śmierci i chwały». Krzyż przypomina nam, że nie ma prawdziwej miłości bez cierpienia, nie ma daru z życia bez bólu. Wielu uczy się tej prawdy w Lourdes, będącym

^{*} „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 10-11, 42-43.